

# Świadek niedoskonały



**KATARZYNA HAMER**  
Instytut Psychologii, Warszawa  
Polska Akademia Nauk  
Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa  
im. H. Chodkowskiej (Wydział Psychologii), Warszawa  
khamer@psychpan.waw.pl  
Dr Katarzyna Hamer jest adiunktem w Instytucie  
Psychologii PAN i stypendystką Fundacji  
im. Anieli i Tadeusza Ginsbergów

**Liczba osób skazanych na podstawie błędnych zeznań świadków jest i w Europie, i USA wyjątkowo duża. Psychologowie tłumaczą mechanizmy tych błędów. Ich odkrycia powinny być uwzględnione w pracy wymiaru sprawiedliwości**

Kiedy idziemy ulicą w dużym mieście, dookoła nas jest wielu ludzi, mnóstwo zdarzeń, kolorów i szczegółów. Na ogół omiatamy wzrokiem otoczenie tylko pobieżnie, pochłonięci własnymi sprawami. Trudno więc się dziwić, że może nam umknąć jakiś szczegół, np. że tuż koło nas ktoś wyciąga komuś portfel z kieszeni. Wielu ludziom wydaje się, że nasz mózg niczym kamera rejestruje wszystko, co się wokół dzieje, a potem całe bogactwo szczegółów zapisuje w pamięci. Zgodnie z tym przekonaniem świadkowie jakichś wydarzeń, np. wypadku czy przestępstwa, powinni świetnie wszystko pamiętać, a ich zeznaniom można w pełni zaufać. Jednak wyroki sądowe wydane na podstawie zeznań naocznych świadków zdarzeń nierzadko są błędne. Raport amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości z początku XXI w. wykazał, że aż 85% skazanych na podstawie zeznań świadków okazało się niewinnymi, co pozwoliła ustalić technika testów DNA, wprowadzona do prac policyjnych stosunkowo niedawno. W Stanach Zjednoczonych założono nawet sieć organizacji pomagających w rewizji procesów potencjalnie niewinnych osób pod nazwą „Project Innocence”. W grudniu

2009 r. zwolniono z więzienia Jamesa Braina, który najdłużej w historii USA, bo aż 35 lat, niesłusznie siedział w więzieniu, skazany za morderstwo i zgwałcenie dziecka. Za kratki trafił w wieku 22 lat, a sędziowie konsekwentnie odrzucali jego wnioski o zbadanie DNA. Dziś ma prawo do 2 mln dol. odszkodowania, ale i większość życia spędzoną w więzieniu. Brain jest 247. osobą, która – jak dowiedziono – została niesłusznie skazana na podstawie błędnego zeznania świadka. Aż 16 z tych osób skazanych było na śmierć!

## Łatwo poznać twarz?

W Polsce brakuje oficjalnych danych o takich błędach, ale stowarzyszenie In Dubio Pro Reo szacuje niesłusznie skazanych za sprawą zeznań świadków na 2 tys. rocznie! Procesy ciągną się bardzo długo. Po latach od zdarzenia nikt nie pamięta, co dokładnie miało miejsce, bo wspomnienia są już bardzo zniekształcone. W wielu sprawach zeznania świadka są jedynym dowodem, ponieważ innych śladów nie zabezpieczono lub zrobiono to źle. Jeśli oskarżony nie ma żelaznego alibi, a świadek jest pewny swojego zeznania, w polskim sądzie wyrok zwykle jest skazujący. Tymczasem wiele badań pokazuje, że ludzie bardzo przeceniają pewność swoich twierdzeń. John Brigham badał zdolność rozpoznawania twarzy u kasjerów 63 sklepów samoobsługowych. Po 2 godzinach 1/3 kasjerów była jeszcze w stanie prawidłowo rozpoznać dwóch klientów. Ale już po 24 godzinach trafność spadała do poziomu przypadku, mimo że klienci ci podczas wizyty w sklepie celowo starali się zwrócić na siebie uwagę kasjerów (pytając o drogę na lotnisko, płacąc drobnymi monetami itd.). Aż 83,7% kasjerów przeceniło swoją zdolność rozpoznawania twarzy.

## Dobrze wypaść

Nie można zapominać o innych czynnikach psychologicznych, np. o pragnieniu zachowania dobrego mniemania o sobie. Większości świadków zależy na tym, by dobrze wypaść, spełnić oczekiwania policji i sądu. Świadkowie



Świadkowie nie widzą wszystkich szczegółów. Domyślają się ich, korzystając ze schematów powstałych w wyniku doświadczeń

poddawani są silnemu naciskowi, by „współpracować” z organami ścigania. Na prośbę, by wskazać winnego, często się kogoś wybiera, nawet gdy nie ma 100% pewności. Gdy pokazywałam badanym twarz mężczyzny na fotografii, a potem prosiłam o rozpoznanie go wśród czterech zdjęć, niemal wszyscy wskazywali jedno z nich. Tyle że w rzeczywistości nie było go na żadnym... Ludziom trudno się przyznać, że nie wiedzą. Czują się wtedy trochę tak, jakby oblewali ważny egzamin.

Błędy często są nieświadome, trudno więc spodziewać się, że świadek się do nich przyzna. A nawet jeśli je sobie uświadomi, nie zawsze o tym powie, choćby z powodu lęku przed możliwą kompromitacją w oczach innych. Poza tym ludziom zależy, by ukarać winnego. Inaczej nie czuliby się bezpiecznie. Nieświadomie wybierany jest ten, kto choć trochę pasuje. Sprawa zostaje zamknięta, a porządek świata przywrócony.

### Nieświadomy transfer

Nie chodzi o to, że świadkowie naoczni kłamią – wręcz przeciwnie, na ogół są przekonani, że mówią prawdę. Tyle że wspomnienia podczas wielokrotnego odtwarzania, zeznań, rozpoznania, słuchania o sprawie od innych itp. ulegają modyfikacjom. Błędy we wspomnieniach biorą się, po pierwsze, z wiedzy ogólnej, którą mamy na temat tego, jak dane zdarzenia (np. wypadek, morderstwo, napad na bank) zwykle przebiegają, czyli ze schematów i stereotypów w naszych umysłach. Wiedza prowokuje do dopowiadania szczegółów, których tak naprawdę nie było, ale pasują do schematu. Po drugie, błędy są wynikiem łączenia prawdziwych elementów w nieprawdziwą całość. W tym drugim przypadku dochodzi do dwóch zjawisk: włączania w dane wspomnienie informacji zasłyszanych (np. od policjantów, innych świadków, z telewizji, przeczytanych w gazecie relacji ze sprawy itp.) oraz łącze-

nia w jedno fragmentów różnych zdarzeń. Elisabeth Loftus nazywa to zjawisko „nieświadomym transferem pamięciowym”. W badaniu Roberta Buckhouta przeprowadzonym na kampusie uniwersyteckim zaatakowany profesor wskazał jako sprawcę niewinnego świadka napadu, bo połączył ze zdarzeniem jego twarz (podobnie jak 25% świadków).

### Człowiek w stroju goryla

Są jeszcze inne przyczyny zniekształceń: niedoskonałości ludzkich zmysłów, selektywność uwagi, stereotypy i uprzedzenia oraz błędy związane ze zbieraniem zeznań.

Jak pisze Philip Zimbardo, to od naszego umysłu zależy, co dostrzeżemy oraz jak to potem zinterpretujemy. Jesteśmy selektywni w tym, na co zwrócimy uwagę. Dookoła jest zbyt wiele bodźców, by spostrzec i zinterpretować wszystkie. Bardzo spowalniałoby to nasze reakcje i nie jest nam potrzebne. Ludzie skupiają się na tym, co może być dla nich ważne. Pokazał to Daniel Simons w słynnym badaniu z człowiekiem w stroju goryla przechadzającym się między graczami w koszykówkę ćwiczącymi podania. Obserwatorzy, których poproszono o liczenie podań, tak się na tym skupili, że w ogóle nie dostrzegli goryla! Kiedy robię podobne ćwiczenie ze studentami, człowieka w stroju goryla zauważa na filmie zaledwie kilka procent widzów...

W sytuacji bycia świadkiem przestępstwa liczy się dla nas głównie nasze bezpieczeństwo. Stąd bierze się choćby słynne zjawisko zogniskowania na broni. Nie notujemy innych przydatnych potem w śledztwie informacji, np. numerów rejestracyjnych samochodu bandyty. Widać to nawet w laboratorium, gdzie jesteśmy przecież bezpieczni. Elisabeth Loftus pokazywała badanym to samo zdjęcie przedstawiające klienta i sprzedawcę, różniące się tylko jednym szczegółem: w wyciągniętej ręce klienta raz były pieniądze, a raz

## Błędy w zeznaniach świadków

Najlepsze efekty przynosi tzw. przesłuchanie poznawcze, bardzo popularne na Zachodzie. Świadka zachęca się do swobodnego opowiadania zdarzeń



UPI Photo/BE&amp;W

- pistolet... W sytuacji, gdy klient celował do sprzedawcy z broni, skupiała ona większość uwagi badanych i zapamiętywali znacznie mniej innych szczegółów niż w sytuacji, gdy klient podawał sprzedawcy pieniądze. Silne emocje zniekształcają nasze zdolności poznawcze. Ofiary przestępstw wzbudzających silny lęk, np. gwałtu czy pobicia, gorzej zapamiętują szczegóły niż ofiary kradzieży, a czas trwania zdarzeń oceniają jako dłuższy. Badania pokazały, że bez względu na rodzaj przestępstwa osoby, które zostały zranione (a więc przeżywały duży stres), pamiętają mniej szczegółów niż osoby, które nie doznały urazu fizycznego. Do tego dochodzą oczywiście ograniczenia zmysłu wzroku. Ale odległość i oświetlenie to niejedyne problemy.

### Stereotypy i uprzedzenia

W badaniu Ala Hastorfa i Hadleya Cantrila z lat 50., gdy grały ze sobą drużyny Uniwersytetu w Princeton i Dartmouth, kibice każdej z nich widzieli członków drużyny przeciwnej jako postępujących bardziej agresywnie. Odnosząc te zależności do sytuacji świadków przestępstw, gdy jeden z uczestników zdarzenia wyda się świadkom bardziej sympatyczny, mogą obciążać go mniejszą odpowiedzialnością i winą np. za wypadek. Podobnie działa na nas atrakcyjność fizyczna. Ładniejsi oskarżeni dostają niższe wyroki, płacą mniejsze grzywny i ogólnie są łagodniej traktowani niż ci brzydsi. Wyjątek to sytuacja, gdy uroda była narzędziem przestępstwa - wtedy ładni traktowani są surowiej.

Zniekształcające efekty stereotypów i uprzedzeń mogą dotyczyć też ról społecznych czy rasy. Słynne badanie Gordona Allporta udowodniło, że osoby mające negatywny obraz Afroamerykanów „widziały” to, czego się spodziewały. Na obrazku widziały czarnoskórego z brzytwą grożącego białemu, podczas gdy było dokładnie odwrotnie. I nie pomogło nawet to, że czarnoskóry był ubrany w elegancki garnitur, sugerujący jego wyższą pozycję społeczną niż białego, ubranego w kombinezon roboczy. Podobnie trudno wielu świadkom uwierzyć, że w przypadku szarpiących się na ulicy mężczyzn napastnikiem jest ten ubrany elegancko, a ofiarą - człowiek w dresie. Świetnie wiedzą o tym oszuści, usypiając naszą czujność np. drogimi ubraniami, papierem firmowym itp.

### Pytania naprowadzające

Kolejna grupa możliwych zniekształceń wynika z błędów związanych ze zbieraniem zeznań, przesłuchaniami i okazaniami. Elisabeth Loftus zauważyła, że zeznania świadków zależą w dużej mierze od doboru słów pytającego oraz rodzaju pytania i że bardzo łatwo zaszcześcić fałszywe wspomnienia. Przy pytaniu „jak wysoki był sprawca” badani podają często wyższy wzrost niż zapytani „jak niski był sprawca”. Uważać trzeba także na nawet niewinne komentarze czy niewerbalne sugerowanie świadkowi, że to, co mówi, zgadza się lub nie z przypuszczeniami policjantów. Badani poinformowani mimochodem, że z zestawu zdjęć podejrzanych wybrali

„właściwą” fotografię, byli potem pewniejsi swojego wyboru. Okazuje się też, że już samo opisywanie słowami twarzy napastnika obniża dokładność następującej potem identyfikacji sprawcy. Zniekształcenia tego da się uniknąć, jeżeli wprowadzi się dłuższą przerwę między czynnościami.

W eksperymentach nad pytaniami sugerującymi przeprowadzonych przez Elisabeth Loftus i Johna Palmera badani oglądali siedem filmów przedstawiających kolizje samochodowe. Część badanych pytano potem: „Jak szybko jechały pojazdy, gdy doszło do ich zderzenia?”, a pozostali: „Jak szybko jechały pojazdy, gdy doszło do ich rozbicia?”. Badani z drugiej grupy podawali większą prędkość (średnio o 16 km/h) niż badani z grupy pierwszej. Gdy po tygodniu znów zadawano badanym serię pytań, m.in. czy widzieli na filmie rozbite szkło, okazało się, że potwierdzało to 32% badanych z grupy drugiej w porównaniu z 14% grupy pierwszej. Tyle że na filmie nie było żadnego rozbitego szkła... Sytuacje w naszym otoczeniu często są nie do końca jasne, nie znamy całego przebiegu wydarzeń, nie zauważamy też wszystkich szczegółów. Domyślamy się tego, czego nie widzieliśmy, korzystając ze schematów powstałych w wyniku doświadczeń. Uczestnicy eksperymentu byli pewni, że widzieli rozbite szkło, ponieważ zasugerowano im dużą prędkość pojazdów uczestniczących w kolizji. Korzystając z wcześniejszych doświadczeń, uznali, że oczywiście są rozbite szyby na miejscu tego typu wypadku.

### Przesłuchania poznawcze

Polskie prawo w ślad za innymi krajami zakazuje stosowania w przesłuchaniach pytań sugerujących odpowiedź, zwanych naprowadzającymi. Mają one destrukcyjny charakter zwłaszcza na początku, ponieważ przesłuchujący, nawet nieświadomie, może wszczepić przesłuchiwanemu swoje przekonania i przypuszczenia co do przebiegu zdarzeń itd. i w ten sposób zaburzyć wspomnienia świadka. Najlepsze efekty przynosi tzw. przesłuchanie poznawcze, bardzo popularne na Zachodzie, kiedy to zachęca się osobę do swobodnego opowiadania zdarzeń. Świadek się wtedy nie cenzuruje, a policja uzyskuje ponad 35-50% więcej danych, a dodatkowo osobie przypominają się kolejne szczegóły i w rezultacie skuteczność pamięci wzrasta. Żelazną zasadą przesłuchań poznawczych jest, by nie

przerywać świadkowi wypowiedzi, podczas gdy w „normalnym” przesłuchaniu średnio udaje mu się mówić zaledwie 7,5 s!

### Błędne zestawy

Aby ustrzec się przed prowokowaniem błędów w pamięci świadków, trzeba pamiętać, że fotografie czy osoby wybierane do zestawu pokazywanego podczas rozpoznania muszą być dobrane w ten sposób, by prawdopodobieństwo losowego wyboru każdego z nich było takie samo. To oznacza, że zdjęcie wyróżniające się z zestawu np. nachmurzonym wyrazem twarzy czy więziennym strojem będzie częściej wybierane m.in. dlatego, że jest inne i pasuje do schematu przestępcy. Podobnie z zestawem osób wybieranych do rozpoznania – jeśli świadek zeznał, że przestępca miał wąsy, to wszyscy przedstawieni do rozpoznania powinni je mieć (choćby doklejone). Podobnie ze strojem, wzrostem, fryzurą czy karnacją – jeśli tylko jedna osoba będzie wysoka albo w okularach, to jest to błędny zestaw. Rozpoznania na jego podstawie nie powinien uznać żaden sąd.

Ryzykowne jest też pokazywanie fotografii podejrzanego, a w przypadku nierozpoznania go przez świadka umieszczanie go mimo to wśród zestawu osób podczas rozpoznania. Badania wykazały, że poprzedzenie bezpośredniej konfrontacji z podejrzanymi pokazaniem fotografii podnosi liczbę błędnych rozpoznań z 8 do 20%. Świadcowi osoba ta wyda się już znajoma, ale nie będzie świadom tego, że zna ją ze zdjęcia, nie z miejsca przestępstwa...

### Psycholog w sądzie

Oczywiście to nie oznacza, że nie należy korzystać z zeznań naocznych świadków. Czasem są oni jedynym źródłem bardzo cennych informacji. Jednak odkrycia psychologów muszą być uwzględniane w pracy wymiaru sprawiedliwości. Wiara w niezawodność pamięci naocznych świadków może być bardzo niebezpieczna i nie tylko sprawić, że niewinny człowiek trafi za kratki, lecz także to, że prawdziwy winny dalej będzie chodził po ulicach. ■

#### Chcesz wiedzieć więcej?

- Doyle J.M., Loftus E., Dysart J. (2007). *Eyewitness Testimony: Civil and Criminal, 4th Edition*. LexisNexis.
- Chabris C., Simons D. (2010). *The Invisible Gorilla: And Other Ways Our Intuitions Deceive Us*. United Kingdom: HarperCollins.